

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena ogł. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Zeznania Pragiera, Ciołkosza, Witosza i Kiernika. Procesu brzeskiego dzień trzeci.

WARSZAWA, 29-go 10. (Tel. wł.). Coraz bardziej gorąco robi się na sali sądowej. Przewodniczący coraz częściej przerywa oskarżonym, obydwoj prokuratorzy okazują pewne zdenerwowanie z ławy prokuratorów pod adresem oskarżonych pad awyraz „swawola”. O wielu rzeczach wolno mówić na procesie, wol-

no krytykować rząd, nawet Piłsudskiego, ale o jednej rzeczy nie wolno mówić: o Brześciu. Nie wolno mówić o tem, co się w Brześciu działo.

Onegdaj tow. Mastek, a wczoraj tow. Ciołkosz nie mogli dokończyć swych zeznań, ponieważ mówili o uwięzieniu.

Wobec opozycji zaczęto stosować gwałt osobisty i zbiorowy, a ja byłem ofiarą napadu. Pobito mnie w straszliwy sposób kolbami rewolwerów po głowie. Życiu mojemu zagrażało niebezpieczeństwo. Przew.: To wykacza poza ramy sprawy.

Oskarżony: Panie prezesie, kończę. W dwóch słowach:

bezpieczeństwo tych panów z przeciwności, ich użytkowanie z dyktatury polega nie na niczym innym, jak tylko na naszej woli zachowania spokoju i niesfobowania wobec nich terroru.

Oni o tem wiedzą i na to liczą. Nic o tem nie słyszałem, ażeby „Oaza” lub „Kawiarz Europejski” się fortyfikowały.

Rządy pomajowe miały to szczęście, że rozpoczęły się na krótko przed strajkiem górników angielskich, dzięki czemu do kraju wpływały bardzo poważne zasoby pieniężne i chwilową pomyślność gospodarczą wynikała z tego strajku rząd

Wybory angielskie.

Wynik wyborów do Izby gmin w Anglii jest niespodzianką w pierwszym rzędzie dla społeczeństwa angielskiego. Zwycięstwo konserwatystów było przewidywane, ale jeśli ono przekroczyło spodziewane rozmiary — złożył się na to niewątpliwie szereg momentów, a przede wszystkim psychicznych, które w takich okolicznościach odgrywają pierwszorzędną rolę.

Pierwszą i główną przyczyną klęski Labour Party jest niewątpliwie chaos wniesiony przez Mac Donalda. Odejście Mac Donalda wraz z kilku jego satelitami z ruchu robotniczego, walka jaką rozpoczął z Partią Pracy — zrobiły swoje. Angielski proletariąt został zdezorjentowany, obraz jego opatrzenia na rzeczywistość został zaciemniony. Jest już notorycznym faktem, że rozbijanie solidarności i jednolitości ruchu robotniczego w obliczu takich decyzji, jakimi są wybory — zawsze i wszędzie wywołuje jeden i ten sam skutek: osłabienie.

Pozatem na wybory angielskie należy patrzeć z szerszego stanowiska, a mianowicie pod kątem procesu, jaki Anglia przeżywa w ostatnich miesiącach. Bezrobocie osiągnęło tam olbrzymią liczbę, kurczenie się rynków zbytu wzrastało systematycznie, przed społeczeństwem angielskim stało zagadnienie: być albo nie być, zagadnienie, które przekształciło się w groźbę zepchnięcia Anglii z jej tutejszej w świecie roli.

W tym właśnie momencie na rząd naciskał Mac Donald na czele przedłożona została podjazdowa ofensywa międzynarodowej kapitalistycznej, co znaczył wyraz w ataku na walutę angielską. Mac Donald wraz z kilku ministrami wbrew woli całego rządu skapitulował. Złakł się naporu kapitału i zamiast odejść od rządu wraz z dotychczasowymi swoimi kolegami — rozpoczął politykę na własną rękę wbrew interesom klasy pracującej, wbrew interesom i woli Partii Pracy. W ten sposób wpadł w objęcia konserwatystów, w których znalazł gorliwych protektorów i wraz z nimi wziął ster rządów.

Tego rodzaju polityka Mac Donalda, człowka, który w ciągu dziesiątek lat wyrósł na sztandarową postać tamtejszego ruchu robotniczego siłą faktu musiała wnieść ferment, niezadowolenie i rozgoryczenie w szeregach klasy pracującej.

Na marginesie wyborów angielskich na jeden jeszcze moment należy zwrócić uwagę: społeczeństwo angielskie jest społeczeństwem, kierującym się nastrojami. Jest ono płynne, dziś popiera hasła konserwatystów, jutro znów laborzystów. Derydującym dla niego momentem są hasła dnia.

I dlatego raz odnieść może pełne

Zeznania towarzysza posła Pragiera.

Wczoraj jako pierwszy zeznawał oskarżony tow. Pragier.

Tow. P. zapowiada, że wywoły swoje zacznie od tego, skąd wzięły się poszczególne punkty aktu oskarżenia. Zaczyna o postępowaniach władzy i aktach gwałtu, przyczem zaznacza, że ława ta, na której siedzimy, chociaż nie jest kompletna, dłużej swoją przelotną mury tego gmachu.

Byłoby zupełnie bezskuteczną rzeczą skupiać ciemnie i laury przeżytych ponurych nocy tylko na nas samych. To, co się dzieje w Polsce w ciągu ostatnich lat kilku robi wrażenie, jak gdyby ktoś chciał wejść do historii z włamaniem.

Przestępstwa, które nam zarzucają, trwają ciągle. Oto, jak doniosła prasa po-

Następnie mówi o roli Narodowej Demokracji, stwierdzając, że chociaż reprezentuje ona inną ideologię niż obóz, do którego należy oskarżony, to jednak i ona pracuje dla Polski. W dalszym ciągu wspomina o radzie regencyjnej i nacelniku państwa polskiego marsz. Piłsudskim.

P. Piłsudski postępuje w ten sposób jakgdyby on Polsce Sejm darował

i może każdej chwili go zamknąć. Rzeź czywistość wyglądała zupełnie inaczej. P. Piłsudski był właśnie mandatarjuszem, któremu lud oddał w ręce władzę.

Akt oskarżenia przypisuje całemu ruchowi P. P. S. dążenie do rozwiązania swoich zadań drogą gwałtów. Jest to nie-



PREZYDJUM SĄDU

Siedzą od lewej: sędzia Rykaczewski — przewodniczący rozprawy, wiceprezes sądu okręgowego Hermanowski, sędzia Leszczyński, sędzia Łaskiewicz, apl. sąd. Jakubiec.

ranna w Przemyśle odbywają się wybory do Sejmu, do którego stanęła i lista Centrolew, występująca pod temi samymi hasłami, co i my, którzy w tej chwili siedzimy na ławie oskarżonych. Następnie tow. P. omawia historję powstawania państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości. Stanęliśmy — mówi tow. P. — wówczas przed pytaniem:

co dać Polsce, demokrację czy dyktaturę, zachód czy wschód.

Naród orzekł, że Polska ma być Rzplita.



wszędzie do nabycia

zwycięstwo stronnictwo konserwatystów, następnie zaś Partia Pracy. Zwycięstwo zazwyczaj odnosi ten, który znajduje się w opozycji. Sprawujący władzę bezpośrednio w akcji wyborczej kończy zazwyczaj klęską.

W związku z angielskim przykładem staje się znowu aktualna sprawa udziału klasy pracującej w rządzie. Okazuje się, iż socjalistom nie wolno tworzyć samo-

ślusne, gdyż opozycja miała wówczas w parlamencie większość i mogła bardzo łatwo zmusić rząd do ustąpienia. P. P. S. ma tylko jeden gwałt na sumieniu. Było to w listopadzie 1923 r. w Krakowie, kiedy tłum robotniczy urządził rzeź żołnierzy polskich. Kto inspirował ten gwałt — wyjaśni historia. Mam jednak wrażenie, że i tutaj padnie niejedno słowo wyjaśniające.

Po maju 1926 r. P. P. S. zajęła stanowisko życziwej neutralności, chcieliśmy, by Piłsudski wziął na siebie pełną i moralną odpowiedzialność za władzę. U nas jednak powstał

nieznany dotychczas system rządu. Skoro marsz. Piłsudski posiadał władzę, trzeba go było skłonić, by się przyznał do tego i wyjaśnił stan prawny i stan faktyczny.

Nadszedł sam okres gorszącego szamotania się władz naczelnych z przedstawicielami narodu uniemożliwiającego prace Sejmowi.

dzielnego rządu w chwili, kiedy nie posiadają większości parlamentarnej. Bo wtedy w całości ponoszą odpowiedzialność za rządy — mimo, iż praktycznie nie mogli przeprowadzić swoich haseł ze względu właśnie na brak większości parlamentarnej. Brać władzę można tylko wtedy, kiedy ma się realne widoki realizowania tych haseł, w imię których doszło się do władzy.

p. Bartla przypisywał swoim własnym uśiłowaniom. Dlatego to premier Bartel prowadził politykę, którą możnaby nazwać nieprzytomną demagogią gospodarczą. Wydawano pieniądze daleko ponad miarę, a przyszłowiowym stał się stosowany przez p. Bartla luksus ujemnego bilansu handlowego.

Ten luksus trwał w Polsce nawet wtedy, gdy w innych krajach dotkliwie już odczuwać się zaczął kryzys. Marsz. Daszyński przestrzegał. Przestrogi Daszyńskiego, że tego rodzaju polityka doprowadzi kraj do ruiny gospodarczej, zostały przyjęte z drwinami.

Zresztą w parę dni później w ogłoszonym przez siebie wywiadzie p. Piłsudski sztych z tego, co mu marsz. Daszyński powiedział, oświadczył m. in.: „Gdybym był bardzo, bardzo nierozsądny popadłbym w rozpacz z powodu takiego stanu Polski”.

Dalej oskarżony przytacza z książki Barthelemy'ego urywki na dowód, jaki jest stosunek opinii publicznej zagranicznej do panujących obecnie stosunków w Polsce.

Jak dalece akt oskarżenia opiera się na fikcjach wynika choćby z tego o czym mówiłem podczas śledztwa z sędzią Demantem. Gdy mianowicie p. Demant zapytał mnie w Brześciu czy prawdą jest że na kongresie krakowskim uchwalono nieplacenie podatków, zapytałem czy pan sędzia posiada oryginalną rezolucję. Okazało się, że tej rezolucji nie miał, a opierał swoje pytanie tylko na posiadanych i otrzymanych z ministerstwa spraw we-

wnętrznym streszczeniu. Jeden z swoich celów Kongres krakowski osiągnął. Mianowicie przekonał Pana Prezydenta, że konieczne jest rozwiązanie Sejmu. Zarządzone zostały wybory.

Aresztowany zostałem i osadzony w Brześciu. Miałem tam możność rozmyślenia, chodząc po celi długości 4 metrów. Zgadzałem się z marsz. Piłsudskim, że najlepsze są „myśli wychodzone“. Marszałek miał rację. Myślałem więc, dlaczego ja właśnie należę do aresztowanych. Przecież nie brałem żadnego udziału w poczynaniach „Nowej Kadrowej“, nawołującej do zamachu stanu. Wypełniałem swój mandat poselski zgodnie z sumieniem. Stwierdzić mogę wobec sądu historii, że służbę swoją publiczną spełniałem zgodnie ze ślubowaniem poselskim. Dziś wiadomo mi, że aresztowanie w Brześciu nie było dokonane w stadium normalnego postępowania. Powołałem się tylko na jedno

oświadczenie marsz. Piłsudskiego z wywiadu

(i tu tow. Prager cytuję kilka wyjątków z wywiadu), a m. in. następujący ustęp: „Powiem Panom, że środek osadzenia w Brześciu panów posłów okazał się

bardzo dobrym. Nie dostałem żadnego meldunku o aberracji myślowej panów posłów. Regulamin więzienny jest twar- dy“.

Potwierdza to również „Gazeta Polska“, która Brześć nazywa „posunięciem politycznym marsz. Piłsudskiego“. Wynika z tego, że aresztowanie w Brześciu było celem.

KRAJ CAŁY MA SIĘ DOWIEDZIEĆ CO ZOSTAŁO TU PODNIESIONE.

Po przemówieniu tow. Pragera zabiera głos obrońca Nowodworski, oświadczając, że nikt na tej sali nie wątpi w to, że proces ten jest procesem historycznym i epokowym. Dlatego musi on być rozpatrywany jawnie co oznacza, że nie tylko drzwi w tej sali mają być otwarte, ale przez tych panów — tu zwraca się do przedstawicieli prasy — kraj cały ma się dowiedzieć o tem, co zostało tu podniesione. Tymczasem sprawozdania ze sali sądowej zostały wczoraj przez Komisarjat Rządu skonfiskowane. Obrońca zwraca się do przewodniczącego, aby wydał odpowiednie zarządzenia.

Przew. oświadcza, że przynajmniej na razie wpływu na to mieć nie może.

Zeznania tow. pos. Ciołkosza.

Z kolei zabiera głos tow. Ciołkosz i rozpoczyna przemówienie swoje od teoretycznych wywodów na temat ustroju kapitalistycznego. Stwierdza on, że ustrój kapitalistyczny skazany jest na zagładę, a twierdzenie to uzasadnia szczegółowo.

Mowa jego wywiera na słuchaczy bardzo silne wrażenie, a siła argumentów bardzo duża.

Przewodniczący przerywa, stwierdzając, że są to teoretyczne wywody, nie mające nic wspólnego z rozprawą.

Tow. C. prosi o pozwolenie dalszego przemawiania na ten temat, utrzymując, iż jest to uzasadnienie tego, co ma powiedzieć na swą obronę.

— Rozumiemy demokrację — mówi dalej tow. Ciołkosz — jako drogę do władzy dla ludu. Z tej drogi PPS nie schodzi i nie zejdzie. Siły społeczne nie dadzą się zniszczyć, gdyż tkwią one głęboko w organizmie państwowym.

— Jeżeli mówili o zgromadzeniach, że w razie zniszczenia naszej partii...

Przew. znowu przerywa oskarżonemu.

Tow. C.: PPS. wywarła swoje piętno na urządzeniach państwa. Urządzenia demokratyczne państwa są klasie robotniczej drogie. Nieraz mieliśmy pokusę zejść z drogi demokracji i przejść do dyktatury.

W r. 1922 władza leżała na ulicy, ale my nie chcieliśmy zejść z drogi prawa na drogę zamachu. W roku 1923 były siły i czynniki, które chciały PPS skierować na drogę zbrojnej rewolucji i częściowo osiągnęły skutek.

Przyznaję się, że w r. 1926 pomagałem organizować strajki i robić propagandę, ale to było poślizgnięcie, wykoślenie jednostki, bo PPS nie dała na to swej pieczęci. Stworzyliśmy później milicję partyjną, której można zarzucić, że była za słaba, za mało liczna.

Pan prokurator twierdzi, że ta nienawiść do systemu stworzyła Centrolew. — Otóż to jest nieprawdą, albowiem nastąpiło zrozumienie, iż błędem jest nadmiar stronnictwa.

Centrolew nie był organizacją rewolucyjną, ani spiskową i nie miał potrzeby robić rewolucji.

— Przeciwko komu miało się robić rewolucję? Czy przeciwko samym sobie, którzy mieli większość? Większość mogła obalić rząd i obaliła go dwukrotnie: rządy Świątalskiego i Bartla. Ale w społeczeństwie rosło przekonanie, że tą drogą, — mianowicie drogą obalenia rządu w Sejmie, sprawa nie będzie rozstrzygnięta.

Rządy odchodziły i przychodziły. To były tylko zmiany... Zmieniały się... ale talja pozostała ta sama. Stronnictwa zrozumiały, że jest jeszcze osoba Pana Prezydenta, która może odegrać decydującą rolę.

Osoba Prezydenta Rplitej podlega kontroli. Nie mamy Prezydenta z łaski bożej. Dziś niema nawet królów z bożej łaski, a tylko z woli narodu. Nie jest prawdą, co mówi marsz. Piłsudski, że jedynym suwerenem w państwie jest prezydent. Suwerenem jest naród, a prezydent jest tylko szefem władzy wykonawczej i czynnikiem równorzędnym z Sejmem. Żądaliśmy jego ustąpienia. Są takie przykłady w historii. Prezydent Francji Millerand w r. 1924 ustąpić musiał, bo żądał tego parlament. Art. 107 naszej konstytucji pozwala obywatelom zwracać się z petycjami do wszystkich władz.

KRÓLOWIE Z BOŻEJ ŁASKI.

Kongres krakowski był taką petycją do prezydenta aby dla dobra kraju ustąpił. Gdy w roku 1905 sto tysięcy robotników sformowanych w batalion przemasserowało przed Burgiem wiedeńskim domagając się powszechnego prawa wyborczego, Franciszek Józef usłuchał tej petycji. Gdy w roku 1902 w Belgii stanęło do strajku 300.000 robotników domagając się wstępu do parlamentu dla ich przedstawicieli, król usłuchał tej petycji. Gdy niedawno w Hiszpanii naród stanął dwojbyborów gminnych i wyraził swą wolę, król posłuchał tej petycji i jako dobry Hiszpan opuścił kraj.

PAŁKA I OŁOWIEM.

Organizowaliśmy siły fizyczne klasy robotniczej, aby przeciwstawić się próbom zamachu stanu. Kto inny do niego nawoływał. Stypczyński w Kielcach zapowiedział, że „przez lat 15 ten reżim nie ustąpi“. Poseł z B. B. Burda pisał, że jedyną drogą obalenia rządu jest postawienie go pod murem i rozstrzelanie. Konserwatysta — pożał się Boże — pos. Sobolewski mówił, że w Sejmie lub mimo Sejmu dokonamy zmian konstytucji, a uchodzący za umiarkowanego minister Kwiatkowski mówił: Możecie panowie głosować jak chcecie, my niezależnie od waszych uchwał papierowych pozostaniemy. „Nowa Kadrowa“ pisała: „Rozpędźcie Sejm“, a na zapytanie w jaki sposób, dawała odpowiedź: „Pałką i ołowiem“. Wydawnictwo tego pisma mieściło się w gmachu głównej komendy policji państwowej.

Zohydżano wszystkich przywódców opozycyjnych. Czyniono z Liebermana planetę obrońcę, szpiega niemieckiego, choć tego „szpiega“ sąd uniewinnił. Tak, tak, strasiliwa obelga z posła Marka uczyniono nieledwo żywego trupa. Głoszono o posle Matuszewskim, że jest homoseksualistą, o kandydacie P. P. S. Łyszkowi, że ukradł złoty zegarek. A potem przyszła inna seria. Do dziś otrzymuję listy z pogrózkami z oznaczoną datą śmierci. Zamach Kostrzewskiego był jedynym wypadkiem, bo od czasu Blankiego i Narodnej Woli socjaliści odrzucili terror indywiduálny.

Lecz

temu jednemu zamachowi od lutego 1928 do lutego 1930 przeciwstawiono 9 mordów politycznych, 14 napadów na lokale, 126 na poszczególne osoby

dokonanych przez bojówki itd. I była to tylko zapowiedź, bo 31 października 1929 w gmachu Sejmu zgromadziła rzesza liczna gromada oficerów i gdyby nie męstwo Daszyńskiego, dzień ten byłby fotografiją 18. brumera.

Jakież organizowanie jest rewolucją z naszej strony? Na Kongresie krakowskim... ze sztagarami i w czworkach za zawiadomieniem starostwa grodzkiego. 15 września w 22 miastach miała być rewolucja, którą ogłoszono afiszami, miał być marsz na Warszawę 400 do 600 km. Gdzież tabory i intendancja tego marszu? To przypomina typowy wiersz z r. 1918 pt. „Rewolucja w Niemczech“.

„Morgen punkt drei Uhr bricht die Revolution aus“ (Jutro o trzeciej wybuchnie rewolucja). Jest to reguła kajęłowa małego Kazia. Gdzież jej przywódca?

Czy to prezydja klubów parlamentarnych siedzą na tej ławie? Czy może Komitet wykonawczy stronnictwa? Więć zorganizowano rewolucję w Chocini i Żolyni, a nieorganizowano jej w Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, na Górnym Śląsku, w Zagłębiu naftowym, bo przywódcy stamtąd nie siedzą na tej ławie oskarżonych.

Odpowiedź jest jasna. Na ławie oskarżonych osadzono więźniów brzeskich.

Być może, że przed Trybunałem historii odpowiadać będziemy za to, żeśmy tej rewolucji nie zrobili.

Ale prawda obiektywna, prawdą materialną jest ta, żeśmy jej nie przygotowali. Prokurator mówi, że dzięki Brześciowi fala rewolucyjna opadła.

Moja rola w partii i w Centrolewie była skromna. Lecz nie będę tego udawał, gdyż jest zaszczytem dla mnie siedzieć na ławie oskarżonych, a nawet być skazanym z mężami takiej miary jak Herman Lieberman. Lecz wykaże, że akt oskarżenia zawiera szereg nieprawd, nieścisłości, przypuszczeń gołosłownych, sprzeczności.

Prok.: Protestuję przeciwko tej swawoli słowa. Ono musi mieć swoje granice.

Adw. Dąbrowski: Żądam obrony oskarżonego przed zarzutem „swawoli słowa“. Wolno oskarżonemu zbijać zarzut oskarżenia.

Zeznania posła Witosa.

Z kolei zeznaje pos. Witos:

Nie poczuwam się do winy. Wiem, że to, co robiłem czyniłem zgodnie z duchem ustawy i obowiązkiem obywatela.

Po omówieniu wypadków od zarania niepodległości państwa polskiego do czasów wojny polsko - bolszewickiej, w której p. Witos piastował godność prezesa rządu obrony narodowej zamyka analizę tych wypadków złożeniem hołdu śp. Janowi Dąbskiemu, który jako jeden z przywódców ludu polskiego zawarł traktat ryski i temsamem zakończył okres wojny. Jak się wówczas odniósł naczelnik państwa Józef Piłsudski do prem. Witośa? Zeznajęcy czyta wyjątki odręcznego pisma naczelnika państwa do niego, z którego wynika, że naczelnik państwa serdecznie mu dziękuje nie tylko za to, że on jako premier i wszyscy członkowie jego rządu znakomicie się wywiązali ze swoich zadań w okresie najcięższym dla państwa polskiego, ale wyraża tam podziękowanie za umocnienie autorytetu władzy. Uważałem, że spełniłem swoje zadanie i złożyłem premierostwo. Nie odszedłem jednak od pracy państwowej.

Następnie omawia działalność przywódców ludowych w kierunku uświadamiania ludu wiejskiego, poczem przechodzi do przewrotu majowego.

Stałem na innym biegunie, aniżeli ci, co przedemną mówili. Na zło zgodzić się nigdy nie wolno. Nie byłem przeciwnikiem p. Piłsudskiego, tylko jego metod i sposobu rządzenia. Zostałem zwyciężony i ajko człowiek i jako polityk, a także systemem został zwyciężony. Trzeba było ustąpić pola zwycięzcy i dać mu możność pracy i popisu. Dyktatury urzędowej nie było.

WITOS OFIAROWAŁ WŁADZĘ MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

W roku 1926

przed przewrotem majowym kilka razy przez pewne osobistości kazałem powiedzieć, żeby Piłsudski objął władzę. Zamiast odpowiedzi spotkałem się z obelgą.

Zeznania b. ministra Kiernika.

Po przerwie rozpoczął zeznania b. min. Kiernik. Cytuje on m. in. szereg faktów dotyczących wydawania rozporządzeń sprzecznych z konstytucją, mówi o systemie zwalczania seim, o przekroczeniach budżetowych o uchwałach komisji seimowych i senackich stwierdzających łamanie prawa. Niektórzy ministrowie robili z funduszy państwowych jak to świadcza sprawozdania N. I. K. wydatki osobiste. Stronnictwa nasze stały na gruncie prawa przeciw zamachowi stanu i to nie jest frazes. Przedmowy moi przytoczyli odpowiedzi dowody. Musilibyśmy się bronić również fizycznie. Nie była to więc żadna imaginacja, jeżeli wspólnie postanowiliśmy ratować Polskę i prawa państwa.

Potępiamy gwałt. Konstytucja nie przewiduje samowoli jednostek. Długie dnie i noce, które spędziłem tam nad Bugiem, zadawałem sobie pytania, które mi wczoraj postawił pan przewodniczący. Czy jestem winny i doszedłem do przekonania, że nie.

Czy w Polsce jest dyktatura czy jej nie ma? Jeżeli nie ma, to jak można oskarżać lud i, którzy walczą z czemś nieludzkim. A jeżeli jest to dyktatura nie stoi pod ochroną prawa i nie wolno obywatelom w imieniu prawa atakować wafki z tem co jest sprzeczne z obowiązującą konstytucją.

Zapytuje p. prokuratora, któryto rząd chcieliśmy obalić, i przez które to osoby chcie-

Adw. Laniaau: Pod aktem oskarżenia podpisany jest prokurator więc krytyka musi iść także pod adresem prokuratury. Osk.: Patrzącym nieraz śmierci w oczy. Byłem na wojnie. Lecz wówczas obie strony były równe. Ale to cośmy przeszli...

TOW. CIOLKOSZOWI ODEBRANO GŁOS.

Przew.: Proszę o tem nie mówić!
Tow. Mastek: Mówić nie wolno, ale...
Przew.: To nie Sejm. Krzyku robić nie wolno.

Tow. Mastek rzuca okrzyk, którego ze względów cenzuralnych nie podajemy.
Przew.: Proszę milczeć!

Tow. Ciołkosz: Był przecież procesy, w czasie których poruszano traktowanie aresztowanych. Tak było w głośnym procesie rzekomych morderców Centnerszvera, tak było...

Przew.: Bo ta kwestja nie należy do przedmiotu rozprawy i proszę o niej nie mówić.

Tow. Ciołkosz: Ja także byłem oficerem...

Przew.: Proszę przestać.
Tow. Ciołkosz: Więć gdzież w Polsce szukać sprawiedliwości, jeżeli...

Tow. Mastek:
Tow.: Ciołkosz: Widziałem Liebermana w takim stanie...

Przew.: Odbieram panu głos!

Następuje analiza znanych wypadków na terenie sejmowym i stosunek marszałka Piłsudskiego do cał ustodawczych. Wyłoniła się kwestja zmiany konstytucji jako czołowe zagadnienie dnia.

Faktem jest, że ze strony rządu nie tylko nie przystąpiono do zmiany konstytucji, ale nawet zaniedbano poczynić jakieśkolwiek zmiany w tym kierunku.

Nastąpił Kongres krakowski. Byłem na nim. To nie jest wielkie odkrycie policji. Nie wiem, kto doniósł o mojem przemówieniu i kto je słuchał. Przyznaję to, że mówiłem na kongresie krakowskim o niebezpieczeństwie dyktatury. Podałem surowej krytyce jej zjawiska, jej choroby. Zwróciłem uwagę na cofanie się żywiołu polskiego w Małopolsce wschodniej, gdzie pod zaborem austriackim krzepł, rósł i umacniał się.

O jednym zebraniu, odbytem w Tarnowie. Donosił tamtejszy starosta Krupniński, o którym Marszałek Daszyński jeszcze w roku 1919 kiedy p. Krupniński był starostą w Krakowie, mówił że za czasów zaborskich stał na usługach austriackiego sztabu — cytuję dosłownie — „indwiduum cieszące się naigórą wśród społeczeństwa polskiego opinia, który szedł ręką w rękę... I to ten Krupniński, który zjawił się u mnie w redakcji „Piasta“ chcąc dostarczyć materiałów kompromitujących Piłsudskiego. Nie chciałem ich wziąć. Teraz on przyszedł do Tarnowa celem zgnębienia tego który nie chciał brać materiałów przeciw Piłsudskiemu.

Przedmowy moi, przywódcy robotników, zaprzeczali zarzutom, jakoby mieli i chcieli wywołać rewolucję. Nikt mi jednak nie wskazał aby w czasach nowożytnych rewolucję robili chłopci. Pan przewodniczący zabronił mówić o Brześciu. Był m posłem do sejmu gali yskiego i nieraz w zdecydowany sposób zabierałem głos podając silne krytyce posunięcia rządu zaborskiego. To samo robiłem jako poseł do parlamentu austriackiego w państwie zaborskiego, gdzie uchodziłem za zwolennika enenty jako wrog Austrii względnie mocarstw centralnych. Zostałem połączony do odpowiedzialności za zbrodnie zdrady stanu i jeszcze 5 innych zbrodni. Toczyło się śledztwo przeciw mnie ale nie wtrącono mnie do więzienia, ani nie dano gołno ci i c łowieczeństwa mojego.

Rząd mój został obalony drogą zamachu. Rząd konstytucyjny. Kto zrobił ten zamach? Czy p. prokurator wie? Mój rząd był konstytucyjny, który nie robił spisku. Na ławie oskarżonych siedzę ja.

liśmy ten rząd zastąpić. Może te, o których mówił konfident policji, który twierdził, że brak udział w zebraniu w tej sprawie które miało się odbyć rzekomo w Krakowie w mieszkaniu gen. Kukiela w obecności gen. Sikorskiego. Nigdy tam nie byłem. Podobnie jak nie byłem w tych miastach, o których mówił akt oskarżenia. — Swoją drogą, że zamowałem sie organizacja kongresu krakowskiego. Na kongresie był m i uważałem że o.b.y.o się tam wszystko w ramach prawa.

Posł Kiernik omawia rezolucje uchwalone przez kongres, przytacza wyrok Sądu Najwyższego zwalniający te rezolucje z konfiskaty i stwierdzające, że nie przekraczają one ram prawnych. Dziś oskarżony jestem o organizowanie zamachu stanu, który nie został dokonany. Jestem przekonany jestem o organizacji naszych wyjaśnieniach akt oskarżenia przedstawia się jako obraz tej poczyni Ministerstwa spraw wewnętrznych, które zostały skontrolowane.

Nie zarzucam prokuratorowi złej woli, zarzucam ją tym, którzy przygotowywali ten materiał. Jestem przekonany, że nie armaty wybudują Polskę, lecz oparcie się na najsłabszych kościach społeczeństwa, na prawie i samorządności. Według mojego najbliższego przekonania nie jednostka lecz społeczeństwo stanowi podstawę naszego bytu państwowego. Człowiek jest śmiertelny, naród jest nieśmiertelny.
Na tem rozprawę odcroczono do dziś.

SPRAWA BRZESKA.

Jak uzasadniono oskarżenie?

(Ciąg dalszy).

Władysław Kiernik, poseł na Sejm z ramienia P. S. L. „Piaśt“ oraz wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa, jak twierdzi Prezes Witos załatwiał sprawy, związane z organizacją „Centrolewu“.

Z przemówienia jego dyrektor Kawec-ki podaje dwa: 1) we wsi Grobie, pow. Wieliczka, gdzie Kiernik twierdził, iż obecnie rządy są kłamstwem i oszustwem, gdyż takimi środkami w rządzeniu posługują się i 2) w Bochni na zjeździe delegatów podburzał do niewykonywania zarządzeń władz administracyjnych, które są „zdemoralizowane i zgangrenowane“.

Dnia 22 września 1929 r. w Podogrodziu, pow. Nowy Sącz, na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przez PSL „Piaśt“ Kiernik w obecności 400 osób twierdził, że obecny rząd to — rząd pułkowników, Marszałek Piłsudski w drodze przelewu krwi niewinnych ofiar doszedł do władzy i teraz sam tych cygaństw i nadużyć dopuszcza się. Dalej mówił: „Piłsudski dyktator; zresztą w Polsce dyktatorem jest każdy komisarz, starosta i pol c'ant. — Każdy poseł B. B. W. R. kosztował Państwo Polskie po 35.000 złotych. Następnie została przyjęta rezolucja o 1) natychmiastowe zniesienie dyktatury, 2) o usunięciu komisarzy z samorządu, 3) oddanie pod sąd ministrów za przywłaszczenie pieniędzy i 4) o zwrot do Kasy Skarbowej 8 milionów złotych, zabranych przez rząd.

Wiceprezes Klubu Parlamentarnego P. S. L. „Wyzwolenie“, poseł Józef Putek m. in. wygłosił rewolucyjne i podburzające przemówienie na Rynku Kleparskim w Krakowie w dniu 29. VI. 1930 r. Wśród ogólnego podniecenia mówił: „Rządy Sacyjne — kult bezprawia i gwałtów do prowadzony do p'otęgi“. „Czy zmiana jednych złodziei na drugich miała być sanacją?“. Zamiast ulg dla ludu oddano lud ten pod okupację głupiej i dokuczliwej biurokracji, a państwo zamieniono na teren okupacyjny, z którego prawem mocniejszego ten co rządzi wyciąga a łupie“. Mówiąc o Marszałku Piłsudskim wzywał: „Precz z tym, który dopuścił się politycznego oszustwa, precz z tym, który dopuścił się pospolitego morderstwa, za którego rządów dzieją się pospolite zbrodnie, jak zamordowanie generała Zagórskiego, żandarma w Belwederze, napad na ministra Zdzichowskiego... Za te zbrodnie winien być pociągnięty do odpowiedzialności Marszałek Piłsudski i on tej odpowiedzialności nie uniknie“.

Charakteryzuje Józefa Putka następujący fakt: decyzją Wojewody Krakowskiego z dnia 11 grudnia 1929 r. Nr. 38/OR została rozwiązana rada gminna w Chocinie, której Putek był naczelnikiem. Putek odmówił posłuszeństwa, odmówił oddania urzędowania, oddania ksiąg i gotówki, podburzył tłum i udał się z pochodem do Wadowie. Interwencja policji uniemożliwiła dalszą demonstrację. Zastosowano „Przymusowe postępowanie“ w stosunku do Putka.

Podczas objęcia agend kancelaryjnych i inwentarza urzędu Gminnego w Chocinie w trybie administracyjnego przymusowego od tegoż Józefa Putka w dniu 17 września st. posterunkowy Jan Łazarz znalazł zawieszony na ścianie w lokalu urzędu w miejscu dostępnym i widocznym dla wszystkich tam przechodzących odpis skonfiskowanej rezolucji kongresu „Centrolewu“ z dnia 29 czerwca 1930 roku. Przeprowadzona w dniu 22 września rewizja w kancelarii prywatnej Putka ujawniła 34 egzemplarze tej rezolucji.

Sekretarz generalny P. S. L. „Wyzwolenie“ poseł Kazimierz Bagiński w listopadzie 1929 r. na wiecu w Sokołowie podburzał zebranych do niepłacenia podatków. 21 maja 1929 r. na wiecu w Mińsku Mazowieckim mówił, że Marszałek Piłsudski jest zdrajcą a Polskę sprzedał wrogom, że należy przygotowywać się do rządów włóściańskich.

W odezwie wydanej w Warszawie w lipcu 1930 r., a podpisanej m. in. przez Kazimierza Bagińskiego podano: „... w maju 1926 r. na czele rządów stanął ten, który ongiś był naszym komendantem i wtedy to w wyniku rządów pomajowych wniosła się Polska magnatów z Nieświeża i Dzikowa, Polska bezprawia, w której prawo jest stale łamane, a samowola

administracji przybiera potworne rozmiary“.

25 czerwca 1930 r. Bagiński przybył do Skały, gdzie na targu w obecności około 500 osób rozpoczął przemówienie. — Ponieważ wiec był nielegalny, komendant posterunku P. P. po wylegitymowaniu Bagińskiego zażądał rozwiązania zebrania. Bagiński odpowiedział, że starosta go nie obchodzi i nie potrzebuje o wiecach meldować. Po dłuższej sprzeczce z policją Bagiński zszedł z wozu i opuścił zebranie.

W dniu 26 czerwca 1930 r. Bagiński przyszedł do wsi Morsowice, gdzie w przemówieniu twierdził, że Polska rządzi dyktator, który ma „bzika“ i „gwóźdź w głowie“, że w tych warunkach zachodzi konieczność, aby dyktatora obalić. — Nawołując do licznego udziału w kongresie, podburzał lud, zalecając „zabrać z sobą pały — bo przydadzą się“.

28 czerwca 1930 r. Kazimierz Bagiński, jak zeznaje Kita, zwołał nielegalne zebranie we wsi Gołcza i w czasie przemówienia twierdził, że w Polsce rządzi dyktator, że francuskie dzienniki piszą artykuły p. t. „Warjat na czele 30.000.000 narodu“.

W dniu kongresu — 29 czerwca od samego rana Kaz. Bagiński był czynny w okolicach Krakowa. Organizując nielegalne pochody. Na szosie w Michałowicach zebrał się tłum około 500 osób z 3 sztandarami i muzyką. Ponieważ nie było zezwolenia na urządzenie pochodu, posterunkowi zażądali od tych ludzi, aby rozeszli się. Część tłumy usłuchała nakazu. Wtedy wystąpił Kaz. Bagiński i począł nawoływać do gromadzenia się i oporu policji, prowokując obecnych do ekscesów krzykami: „Nie bójcie się policji“, „Niech strzelają do was“, „My w ogień też pójdziemy“. Podniecony tłum, który chwilowo na skutek wezwania policji zatrzymał się, ruszył szosą naprzód na policję; widząc podniecenie tłumy i jego zdecydowaną postawę, policja ażeby niedoprowadzić do rozlewu krwi, ustąpiła z szosy.

Poseł ze Stronnictwa Chłopskiego Adolf Sawicki należał do grupy posłów „Centrolewu“, którzy akcję podburzania wogóle, a do obalenia rządu przemocą, w szczególności — prowadzili systematycznie.

12 maja 1929 r. Sawicki na wiecu w Trzciannem wygłosił mowę, w której podburzał zebranych około 200 osób, — ażeby przeciwko rządowemu projektowi konstytucji wystąpili choćby przy użyciu siły. W szczególności Sawicki nazwał obecny rząd — „rządem pułkowników i ob-szarników“, twierdził, że z chłopów zabierają ostatnią koszulę, a obszarnikom darywują podatki; że należy siłą niedopuszcząć do zmiany konstytucji, — „gdy zajdzie potrzeba pójdziemy z kosami i

pałkami“... „krew się poleje na ulicach, a obecnych rządcicieli będziemy widzieli na słupach telegraficznych i na gałęziach“.

Tenże poseł Sawicki na liczny (do 1000 osób) wiecu w Rosi, pow. wołkowskiego w dniu 9 czerwca 1930 r. mówił, że policja bagnetami zmusza chłopów do głosowania na jedynkę, że rząd dziś odbiera chłopu ostatni kawałek chleba, że przy poprzednich wyborach „kuto nas w kajdany i sadzano do więzień“. W końcu oświadczył, że w Polsce dyktatura i że „dyktatorzy winni wisieć na lajtarni“, — wskazując ręką na słup.

W wyniku akcji Sawickiego, jak twierdzi starosta Wołski, zapanował w tych okolicach nastrój rewolucyjny: podpaleń, napady na komisje wyborcze zdarzały się częstokroć, jednocześnie miejscowa ludność wyrażała zdziwienie, że władze tolerują podobny stan rzeczy.

PRZYGOTOWANIA I PRZEBIEG KONGRESU „CENTROLEWU“

W Krakowie w dniu 29 czerwca 1930 r.

Ostatnim aktem w etapie walki z rządem, w celu obalenia przemocą rządu, było zwołanie przez „Centrolew“ na dzień 29 czerwca 1930 roku w Krakowie kongresu pod nazwą „Obrony prawa i obro-ny ludu“.

Historia przygotowań na kongres w świetle śledztwa, a przedewszystkiem dowodów rzeczowych, przedstawia się jak następuje:

W dniu 3 maja 1930 r. w Wierchosławicach — w siedzibie Winc. Witośa w obecności 500 osób, w tej liczbie delegatów z poszczególnych powiatów, po złożonych oświadczeniach, że: „Nadchodzi chwila decydującej walki i że zbliża się czas, gdy o losie Polski stanowić będziemy my“, uchwalono rezolucję, zawierającą oświadczenie, dotyczące niezapłacenia przez chłopów podatków, wezwanie do założenia protestu wobec świata przeciw działalności rządu marszałka Piłsudskiego, oraz żądanie, by „Piast“ nie cofnął się przed żadnymi środkami walki. Tak brzmiała bojowa rezolucja, mimo jej skonfiskowania przez prokuraturę, przedstawiano do zatwierdzenia sympatykom „Piaśta“ na licznych zgromadzeniach, na których przemawiał Witos.

Jednocześnie ze Zjazdem „Piaśta“ w Wierchosławicach, pod kierownictwem Witosy w tymże dniu 3 maja 1930 roku w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. (CKW), na którym uchwalono:

„Rada Naczelna stwierdza, że panujący w Polsce system ukrytej dyktatury Piłsudskiego pogłębia i zaostrza kryzys gospodarczy, rujnuje poważnie konstytucję i prawa, ułatwia i toleruje nadużycia, osłabia Polskę na wewnątrz i zewnątrz“. — Jednocześnie Rada Naczelna postanawia:

walkę o likwidację zaostrzyć i prowadzić ją na terenie... pozaparlamentarnym. — Uchwały te z dnia 3 i 4 maja 1930 roku Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. w okólniku Nr. 26 z dnia 8 maja 1930 r. podał do wiadomości i wykonania Komitetów P. P. S.

Data 23 maja 1930 r., jak zeznaje p. o. dyrektor departamentu Ministerstwa Spr. Wewn. Hauke-Nowak, była zwrotnym punktem w akcji „Centrolewu“, kiedy po odroczeniu przez Prezydenta Rzpłtej Sesji Nadzwyczajnej Sejmu, przewodzący zblokowanej opozycji uchwalili przeprowadzić w „terenie“ decydującą kampanię z rządem, polegającą oprócz zdwojenia akcji prasowo-ulotkowej, na organizowaniu antyrządowych wystąpień tłumy.

W tym dniu 23 maja 1930 r. „Centrolew“ wydał deklarację p. t. „Do społeczeństwa“.

Deklaracja ta rozpoczyna się, że „od czterech prawie lat marszałek Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzpłtej“. Dalej następuje ostra krytyka rządowa, a następnie jest mowa o rzekomych nadużyciach administracyjnych, rządowych i wyborczych oraz krytykowana jest polityka gospodarcza rządu, który miał nielegalnie wydawać pieniądze. W końcu deklaracja nawołuje: „Milczenie i bierność stają się tchórzstwem. Żądanie nasze jest jedno: usunięcie dyktatury“... „System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy. Czas skończyć“.

27 maja 1930 roku w Warszawie odbyło się posiedzenie „Centrolewu“ organizacyjnego. Uchwalono zwołać na dzień 29 czerwca 1930 r. kongres w Krakowie. W wykonaniu uchwał został do Krakowa delegowany sekretarz generalny C. K. W. P. P. S.

W wykonaniu powziętych przez „Centrolew“ uchwał, egzekutywy poszczególnych stronnictw, informując swoje władze o zapadłych decyzjach, wydają katagoryczne polecenie. Już w dniu 28 maja 1930 roku Komitet Wyk. P. P. S. wydał okólnik Nr. 28 treści następującej: „23 maja 1930 roku Sesja Nadzwyczajna Sejmu została odroczone. Rozporządzenie do stwierdzenia, że Prezydent stanął całkowicie po stronie bezprawia, że Prezydent przysięgę złożoną na rzecz poszanowania prawa naruszył.“

W ten sposób wchodzimy w nowy etap walki politycznej, która nie może być rozstrzygnięta przez Sejm“.

Okólnik zapowiada na 29 czerwca 1930 r. w Krakowie wspólny Zjazd delegatów Centrolewu i posłów.

Na tym Zjeździe będą proklamowane hasła walki z dyktaturą, walki podjętej wspólnym wysiłkiem całej demokracji.

Pożądaną byłoby rzeczą, by delegacja wyjeżdżała wspólnie, możliwie z milicjantami“.

Jednocześnie w Krakowie w dniu 28. maja na konferencji Okręgowego Komitetu Robotniczego zapowiedziano, — że „P. P. S. przystępuje obecnie do ostrej formy walki, która musi doprowadzić do upadku rządu marszałka Piłsudskiego. — „Centrolew“ zmusi marszałka Piłsudskiego do oddania władzy i postawi Prezydenta przed Trybunał Stanu za złamanie konstytucji oraz za to, że jawnie stanął po stronie BBWR“. Apelowano do zebranych, aby rozwinęli „silną agitację wśród rzesz robotniczych, aby ich przygotować do walki, jaka się wkrótce może wywiązać. Nie trzeba przestraszać się trupami, gdyż robotnik świadom jest położenia politycznego w kraju i w razie potrzeby gotów jest złożyć w ofierze swe życie“.

Rozpoczęła się

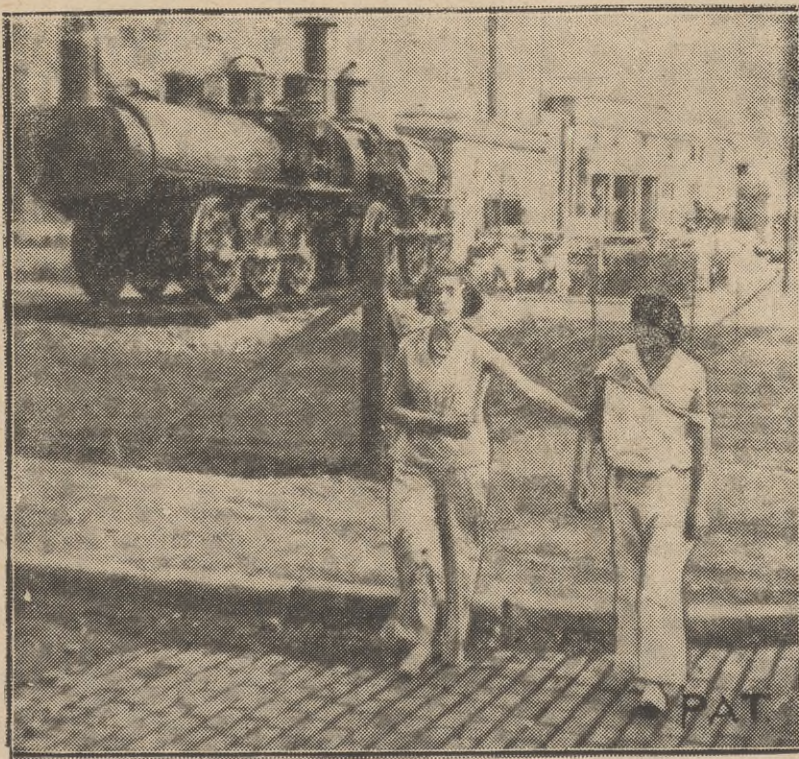
agitacja wiecowa za udziałem w Kongresie,

a mianowicie:

W dniu 1. VI. odbyła się w Krakowie konferencja Rady Wojewódzkiej P. P. S., na której przybyły z Warszawy generalny sekretarz P. P. S. oświadcza: „Marszałek Piłsudski usiłuje zdeorganizować żywioły demokratyczne, aby tem łatwiej opanować sytuację. Należy przeto położyć kres szkodliwej dyktaturze, która doszła do zupełnego zwyrodnienia“.

Dnia 6. VI. wydał C. K. W. okólnik Nr. 29, w którym zaznacza, że od akcji P. P. S. i zainteresowania sympatyków

Obrazek z Kanady.



Zdjęcie przedstawia ulicę w Kanadzie. Panie w plażowych strojach przechodzą obok dwu pierwotnych lokomotyw, wystawionych tu na uczenie pamięci Stephensa, wynalazcy pierwszej lokomotywy nazwanej przez niego „Rakieta“.

„załężnem będzie powodzenie wystąpienia „Centrolewu“ w Krakowie, w którym udział P. P. S. pod względem liczby wzięcia stanać na wysokości zadania“. Dodaje, że kongres ten proklamując hasła walki z dyktaturą, stać się musi ośrodkiem jednoczącym wysiłek całej demokracji. — Jednym z ważniejszych zgromadzeń PPS. w tym okresie było zgromadzenie w Krakowie w dniu 1. VI. (1500 osób), na którym przemawiał poseł Mieczysław Mastek. Oświadczył on, że „samotnik z Belwederu“ i sanacyjna klika nie życzą sobie spokoju i pozytywnej pracy, mimo, że kraj uginą się pod ciężarem kryzysu gospodarczego. Sanacja wciągnęła do walki politycznej osobę Pana Prezydenta, który pod dyktando „samotnika z Belwederu“ odczytał ostatnią sesję sejmową. — W myśl konstytucji może jednak również Pan Prezydent być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za szkodliwą działalność dla Państwa. Obecnie musi przysięść do władzy lud, gdyż rząd i sanacja nie są w stanie zaradzić kryzysowi i niedzy ani bagnietami ani rozporządzeniami. Należy przeto być czujnym i gotowym na wszelkie wypadki“.

23 czerwca 1930 r. w Bielsku w domu robotniczym odbył się wiec agitacyjny, na którym poseł Czapliński mówiąc o zadaniach kongresu krakowskiego podkreślił, że jak robotnicy walczyli w 1920 roku w wojnie z bolszewikami o wolność i prawa, tak teraz na kongresie robotnicy winni również walczyć o wolność i prawa.

Jak widać z 15-tu legitymacji, podpisanych przez Ciołkosza, jako przewodniczącego OKR. PPS. — Tarnów, każdy delegat na kongres miał otrzymać odpowiednią legitymację przy ul. Dunajewskiego Nr. 5. Lokal ten został wyznaczony przez Centr. Kom. Wyk. P. P. S. w Warszawie w okólniku Nr. 30 z dnia 20 czerwca 1930 r., który to okólnik zawiera szczegółowy regulamin dla uczestników kongresu.

W ciągu czerwca napężenie sytuacji wzrasta coraz bardziej. P.S.L. „Piaśt“ nadal prowadzi obok PPS. akcje przygotowaw-

cze do kongresu „Centrolewu“. Odbył się VII kongres „Piaśt“ w Krakowie w dniu 8 i 9 czerwca, który był przygotowaniem nastrojów do kongresu „Centrolewu“. — W skład prezydium wszedł m. in. Wład. Kiernik. Przemawiał Winc. Witos, oświadczając, że rządy sanacji zadały w ciągu czterech lat większe rany polskości, niż 150-letnia niewola.

Przed wspomnianym wyżej kongresem i w czasie samych obrad kolportowano masowo skonfiskowaną ulotkę p. t. „A na tych rzeczach strasznie cierpi Polska i jej naród“. skierowaną przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu. Na kongresie „Piaśt“ była zorganizowana milicja, która przeważnie była uzbrojona.

W czerwcu 1930 r. „Centrolew“ redaguje i wydaje wspólną odezwę (drukowaną w drukarni P. P. S. „Robotnika“ oraz drukarni „Praca“ przy ul. Kredytowej).

W odezwie tej „Centrolew“ wzywa obywateli na 29 czerwca 1930 r. do Krakowa na kongres obrony prawa i wolności ludu, aby znaleźć „drogi wyjścia z dzisiejszej biedy i niedzy, oraz bezprawia i ucisku, który jest udziałem pod rządami dyktatury“. „Rozgorzała się w Polsce ostra walka, w której o wielkie rzeczy idzie... stanęli ludzie, którzy posiadli władzę i sprawują ją, głusi na ciężkie położenie mas... lekceważąc ich wolę, bo wystarcza im przemoc“. Odezwy te w większej ilości rozpowszechniano w kraju.

Prócz ogólnej odezwę „Centrolewu“ każde stronnictwo wchodzące w skład tegoż wydaje w czerwcu swoje odezwę z podkreśleniem, że Sejm zwalczyć „dyktatury“ środkami legalnymi nie jest w stanie.

Dnia 20 czerwca 1930 r. jeszcze raz odbyło się zebranie posłów i senatorów „Centrolewu“.

Przyjęto deklarację: „Rzeczpospolita znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia nie tylko gospodarczego, ale i polityczno-państwowego, a stan ten grozi katastrofą. Stan faktyczny dyktatury Piłsudskiego, bez katastrofy dla Państwa utrzymać się dalej nie da. Wobec powyższego żądamy

ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego.

Ilustracją nastrojów, panujących w masach na skutek wszczętej agitacji jest sprawozdanie ze Skawiny z dnia 17 czerwca 1930 r. Karola Kornickiego do władz P. P. S.: „Nastroj ludności dobry. Odgrają się, że wejdą do miasta, chociażby nie chiano wpuścić, co świadczy o zaciętości u chłopów. Padają głosy, że „za prawdę i ojczyznę można głowę położyć“.

Na kilka dni przed kongresem krakowskim do starosty grodzkiego w Krakowie, Małazyskiego, przyszedł przewodniczący Okr. Kom. Rob. P. P. S. w Krakowie Miecz. Mastek i w toku rozmowy na temat Kongresu zaznaczył, iż „obawiają się“, że na wypadek nie udzielenia zezwolenia na Kongres, do Krakowa wtargnie 50.000 tłum rozgorączkowany, którego to tłum nie powstrzyma żadna siła, że oni, to jest „Centrolew“, — a w szczególności P. P. S. jest silna, że nie ulegnie się nikogo, a więc wojska i policji, gdyż każdy robotnik jest rewolucjonistą i umie obchodzić się z bronią, a następnie, że ich siłę najlepiej wykazał rok 1923, kiedy to miała miejsce rewolucja krakowska.

Po pewnym czasie przyszedł do tegoż starosty poseł Dubois w sprawie zezwolenia na odbycie Kongresu i tak samo motywował konieczność odbicia przez „Centrolew“ Kongresu i tak samo twierdził, że na wypadek nie wydania zezwolenia do Krakowa wtargnie 50.000 tłum.

Według zeznania dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Wewn. Kaweckiego Kraków wybrano na miejsce Kongresu „Centrolewu“ w dniu 29. VI. 1930 r. dlatego, że w nim już miały miejsce wypadki 1923 r. przedstawione jako próba rewolucyjna, że w okręgu krakowskim wile były opanowane prawie całkowicie przez stronnictwo „Piaśt“, kierowane przez posłów Witosą i Kierniką, a miasta przez P. P. S., że w bliskości znajduje się Górny Śląsk, gdzie duże wpływy posiada Ch. D. z Korfantom na czele i N. P. R. z Popielem i że tam właśnie

najlepsze są siły władz bezpieczeństwa. W Kongresie miały wziąć udział masowo członkowie partii opozycyjnych z najbliższych okolic Krakowa, a z całej Polski wydano polecenie sprowadzenia ludzi młodych i biorących udział w milicji partyjnej zorganizowanej na wzór wojskowy. Dla ułatwienia przyjazdu do Krakowa zorganizowano cały szereg linii autobusowych, używających w tym celu aut ciężarowych. Przy kontrolowaniu osób jadących autami stwierdzono, iż dużo osób posiadało broń palną.

KONGRES W KRAKOWIE.

Dnia 29 czerwca odbył się w Krakowie zapowiadany Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“, Polskiego Str. Ludowego „Piaśt“, Stronnictwa Chłopskiego, Polskiego Stronnictwa Ch. D. i N. P. R. z udziałem około 1500 delegatów.

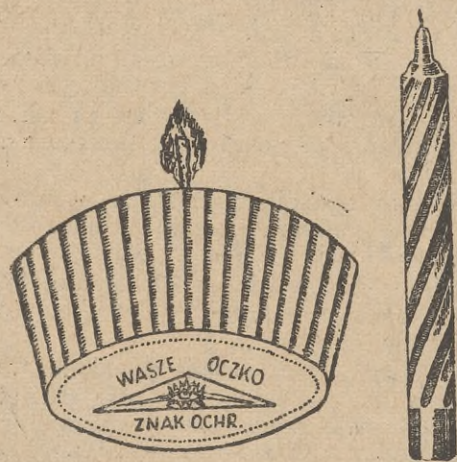
Obecni: z ramienia P. P. S. Norbert Barlicki, Herman Lieberman, Mieczysław Mastek, Stanisław Dubois, Adam Pragier, Adam Ciołkosz, P. S. L. „Piaśt“ — Wincenty Witos, Władysław Kiernik, P. S. L. „Wyzwolenie“ Kazimierz Bagiński i Józef Putek.

Przewodniczący Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu w zagajeniu powiedział: „Dyktatura łamie istniejące prawo. Z góry od rządu idzie nastroj i rozkład wszelkich pojęć prawnych. Przez pewien czas obóz rządowy głosił hasła naprawy ustroju prawno-politycznego Polski, do czego Sejm obecny uprawniony jest przez konstytucję. Okazało się jednak, że dyktatura nie chce dopuścić Sejmu do obrad“.

Następnie odczytano depesze — w tej liczbie depesze parlamentarzystów angielskich: „My członkowie angielskiego parlamentu, przesyłamy pozdrowienia naszym polskim kolegom, zgromadzonym na Kongresie w Krakowie i życzymy Wam zwycięstwa w Waszej Walce o przywrócenie instytucji parlamentarnych i rząd konstytucyjny w Polsce. — Londyn, 28 czerwca 1930 r.“ (38 podpisów).

(C. d. n.).

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień



ŚWIATEŁKA GROBOWE

świeczki choinkowe, oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne, stołowe i parafinowe najlepszej jakości po cenach ściśle fabrycznych poleca

Składnica fabr. mydła i świec

„WASZE OCZKO“
Lwów, Halicka 1 -- Rynek 22
telef. 94-95

Firma

ALFONS UWIERA

Plac Halicki 14

poleca po bajecznie niskich cenach wszelkiego rodzaju towary bławatne i sukna męskie jeszcze krótki czas z powodu likwidacji.

714

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena Zł. 6.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watawane od zł. 20—
PIERZYNY pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6

KURS MASAŻU

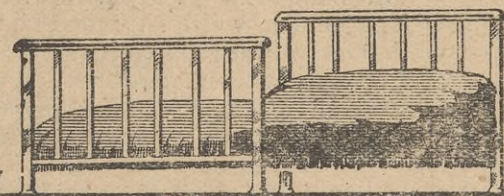
dla zawodowych masażystów i masażystek
w lecznicy **Dra Józefa Aleksiewicza**
we Lwowie **Zimorowicza 5**
od 15 listopada 1931 734

Liczba uczących się ograniczona.

Wstąp i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, dogodne spłaty ceny najniższe

MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5

telef. 97-06 w podwórzu 694



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.K. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYNSKI Lwów PL. BERNARDYNSKI 15
TELEF. 47-92

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Nowości Księgarni Ludowej

JOHN GALSWORTHY, **Mozaika** Zł. 7—
„ **We dworze** „ 7—
P. ROMANOW, **3 pary jedwabnych pończoch** 5—
ELEONORA GLYN, **Matężstwo z kaprysu** 7—
J. GOLL, **Sodoma i Berlin** 5—
NORBERT IGŁOWSKI, **Taniec na bagnach** 5—
WL. ZAMBRZYCKI, **Nasza pani radośna** 8—
S. BANNER, **Góra trwogi** 2—
M. L. KURNATOWSKI, **Tajemnica Belwederu** 2—
M. ZOSZCZENKO, **Jak Anisja auroplanem latała** 1-45

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Dla Bibliotek T. U. Ra i Zw. Zawod. 10% rabatu.
Przy większym zamówieniu porta nie doliczamy.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażyści-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 684

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łóżek metalowych i dziecinnych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca **STBIŁ I Ska**, Lwów, ul. Kazimierzowska 28, Telef. 64-13. 514

Dlaczego cukier jest taki drogi?

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 29. X. (Tel. własny). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marsz. Światalski zakomunikował o rezygnacji posła Czetwertyńskiego z godności wicemarszałka oraz posła Korneckiego Michałkiewicza, Pawlaka i Pobożnego z godności sekretarzy sejmu.

Następnie pos. Rudziński (BB) zreferował nowelę o obrocie cukrem.

Pos. Langner (Str. Lud.): W całej Polsce podnoszone są zarzuty z powodu nadmiernej ceny cukru w kraju. Wszyscy wiedzą, że nasz eksport cukru nie opłaca się, nie możemy zagranicą sprzedawać cukru nawet po cenach kosztów. Straty te musi pokrywać społeczeństwo, placąc wysokie ceny w kraju. Gdyby zaniechano tego niszczycielskiego eksportu cukru,

możnaby w kraju sprzedawać cukier po 80—90 gr. za kilogram

i wtedy nadmierna ilość cukru wyprodukowanego w Polsce znalazłaby zbyt łatwy w kraju. Same napisy „cukier krzepi“ nie zwiększą spożycia cukru.

Posel Dębiński z Klubu Narodowego stwierdził, że należy zmienić ustawodawstwo w dwóch kierunkach: Ukarania samowoli cukrowników i wzmocnienia głosu głównego producenta t. j. rolnictwa.

Pos. Trampczyński (Kl. Nar.): Już w lutym zeszłego roku wyraziłem się, że nasza gospodarka cukrowa jest jednym skandalem i że ceny ustanowiono tak wysokie, że cukrownicy biorą od społeczeństwa w formie podatku pośredniego 180 milionów złotych. Gdy z naszego cukrownictwa zdejmie się ciężar eksportu, to kilo cukru w detalu powinno kosztować 1 zł. Z czasem możnaby zmniejszyć i podatek, a wtedy konsumpcja wewnętrzna może mieć u nas dużą przyszłość. W cukrowniach dużo pieniędzy wyrzuca się przez okno. Dotychczas rząd patrzył na to nadużycia przez palce, bo cukrownicy dwukrotnie dali na wybory po kilka milionów. Rząd i stronnictwo BB wydali na wybory mniej więcej sto razy tyle, co Klub Narodowy. Nasuwa się podejrzenie, iż pieniądze te poprostu

były wydawane na przekupstwo.

To nie jest hańbą, gdy stronnictwo przyjmuje pieniądze na wybory,

ale gdy rząd to czyni, to jest hańbą.

Ja mam dowody, że podwyższenie cen cukru w r. 1928 jest w związku przyczynowym z kilku milionami, które przemysł cukrowniczy dał na wybory.

Tow. poseł Zaremba: Pan Premier powiedział, że rząd otacza opieką organizację społeczną. Jak to czyni rząd, o tem świadczy dziś ława oskarżonych zapewniona przez b. więźniów brzeskich.

Marsz. Światalski: Przywołuję pana do rzeczy:

Tow. Zaremba: Na jednym odcinku istotnie okazuje się miłość rządu do organizacji społeczeństwa, mianowicie na odcinku organizacji kapitalistów.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie odrzucono kilka wniosków opozycji.

M. in. tow. pos. Ciołkosz referował

Inspektorowi pracy pod uwagę.

Przedsiębiorca 6-ciu autodorozek wicyprez. Korporacji właścicieli autodorozek p. Izaak Landes, zatrudniający w swem przedsiębiorstwie 12 lud. i, zabrania wszystkim swym pracownikom pod groźbą utraty posady, należenia do Związku Zaw. Automobilistów. Niestety, dzięki strasznej koniunkturze i szalejącemu bezrobociu, ludzie ci w obawie utraty chleba faktycznie zrezygnowali z prac i udziału w Związku, pozostając przy nim duchowo.

Nie dość tego, że stosuje do nich stałe, niespotykane w żadnym przedsiębiorstwie 14-dniowe wypowiedzenie dwa razy w miesiącu, w dodatku zmusza ich do pracowania na procent, zastrzegając sobie, że wymelduje wszystkich z Kasy chorych, twierdząc, że jeżeli ktoś jedzie na procent, to samemu niema prawa do ubezpieczenia, gdyż rzekomo — według tego zdania pracownik ten „dzierżawi“ autodorożkę. Co najbardziej zastanawia, że p. Izaak Landes zatrudniając w swem przedsiębiorstwie 12 lud., ci nie mają żadnych praw do korzystania z funduszu bezrobocia. Możeby Inspektorat Pracy zbadał tę niezbyt jasną sprawę. Nawiasem zaznaczyć należy, że każdy wóz, który jest własnością p. Landesa rejestrowany jest na inną osobę a każda z tych osób jest rzekomo zamieszkała przy ul. Chorażczyzny 11. Numery policyjne tych wozów są: 92, 116, 115 88, 335 i 336.

wniosek w sprawie zatargu między właścicielami nieruchomości a dozorcami.

Zjawienie się tow. Ciołkosza na trybunie opozycja przyjęła oklaskami.

Wniosek PPS w sprawie konfiskat w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 29. X. (Tel. własny). Na dzisiejszym posiedzeniu został zgło-

Wniosek o autonomię ziem południowo-wschodnich odrzucony.

WARSZAWA, 29. X. (Tel. własny). Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała wczoraj wniosek PPS o autonomii terytorjalnej na ziemiach zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską.

Tow. Niedziałkowski, który objął referat tego wniosku odmalował tło historyczne sprawy ukraińskiej od połowy 19. wieku, do kongresu wersalskiego. Przypomniał, że w kwietniu 1926 r., cała lewica, łącznie z posłami Bartlem i Kościółkowskim, wypowiedziała się za autonomią, że w r. 1923 ś. p. Hołowko opracował odpowiedni projekt.

Tow. Niedziałkowski nie ludił się, aby w obecnych warunkach projekt ten miał szanse urzeczywistnienia. Wnioskodawcom chodzi jednak o postawienie tego zagadnienia na porządku dziennym, — albowiem proces odrodzeniowy narodu ukraińskiego osiągnął taki stopień, którego powstrzymanie jest niewykonalne. — Zadanie więc państwowej polityki polskiej, musi polegać na doprowadzeniu społeczeństwa ukraińskiego w Polsce do roli czynnika współodpowiedzialnego za państwo

szony do łaski marszałkowskiej wniosek P. P. S. w sprawie konfiskat prasy za sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej. Wniosek ten brzmi: W dniu wczorajszym skonfiskowano w Warszawie cały szereg pism codziennych za sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej b. więźniów brzeskich. Sprawozdania te podają jedynie faktyczny przebieg procesu, t. j. przemówienia oskarżonych.

i współgospodarującego krajem.

Autonomia terytorjalna dałaby możliwość takiego rozstrzygnięcia sporu polsko-ukraińskiego.

Przeciw temu wnioskowi oświadczyli się posłowie Rymar i Bielecki (Kl. Nar.). ks. Szydelski (Ch. D.) no i naturalnie p. Zdzisław Stroiński (BB) który usiłował wykazać nierealność zamierzeń PPS i domagał się odrzucenia wniosku.

Pos. Baran (Kl. ukr.) oświadczył, że wniosek PPS nie zadowala wprawdzie Ukraińców ale Klub ukraiński przyjmuje go za podstawę do dyskusji.

W głosowaniu wniosek — jak było do przewidzenia — upadł.

Niespodziewany powrót p. Piłsudskiego

Wczoraj wieczorem przejechał przez Lwów w drodze do Warszawy p. Piłsudski. Powrót ten nastąpił niespodzianie. Co na to wpłynęło: czy niepogoda panująca w Rumunii, czy też inne względy — nie wiadomo.

72-ga konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego“ został skonfiskowany za kilka słów z zeznań tow. Dubois w procesie

brzeskim oraz za opis przyjęcia b. więźniów brzeskich, które się odbyło w przeddzień „procesu brzeskiego“.

Krwawy dramat w poselstwie.

WIEDEŃ, 28. 10. (PAT). Z Linzu donoszą, że w miejscowości St. Georgen rozegrał się krwawy dramat między attaché poselstwa Gwatemalskiego w Londynie Manuelem Godoyem a jego szwagrem

Reinhardem. Godoy po sprzeczce strzelił do Reinharda kładąc go trupem na miejscu. Żona Reinharda a siostra zabójcy znajdowała się ciężko chora w sąsiednim pokoju. Godoy został aresztowany.

Stracenie 2 morderców w Lublinie.

Z Lublina donoszą: Dnia 26 b. m. straceni zostali w więzieniu lubelskim 19-letni Bodnarczuk i Martyniuk, którzy wyrokiem sądu okr. skazani zostali na śmierć

przez powieszenie za zbrodnię morderstwa, dokonaną na 8 członkach rodziny. Egzekucji dokonał kat Maciejewski.

—oo—

Obóz bezrobotnych pod Budapesztem

Całe rzesze głodnych i poszukujących pracy ciągną do Budapesztu i rozkładają się obozami pod miastem. Policja pozwala im rozbić namioty, grzać się przy ogniskach i warzyć ubogą strawę. W nocy śpią, przykryci gazetami, pod głowę podkładają narzędzia pracy, po której tu przybyli. Od rana zaczyna kipieć w tym obozowisku. Wędrowni golarze rozkładają swe przybory: golą i strzygą za parę groszy. Rzemieślnicy rozchodzą się po mieście: noże ostrzyć, rondle pobierać, kobiety zajmują się do prania, sprzątania. Do willi, pałaców i porządniejszych domów co chwila dzwonią biedacy.

— Jestem silny, potrafię pracować piętnaście godzin na dobę. Będę robił wszystko. Chcę tylko kawałek chleba.

Bardziej pomysłowi biorą się na sposoby: obnoszą po mieście plakaty, z wypisanym zawodem i wezwaniem w tym rodzaju:

„Spróbujcie mych zdolności, a nie pożałujecie. Będę wam wiernie służył i dzielnie pracował za tyżkę gorącej strawy!“

Ale pracę znaleźć trudno, bardzo trudno.

A dzieci? Przeważnie wygrzebuja ze śmietników resztki jedzenia, albo rupiecie, które można jeszcze gdzieś spieniężyć za parę groszy. Aby na kawałek chleba. Z tym chlebem jednak jest właśnie gorzej. Jest on przede wszystkim bardzo drogi, mniej więcej 75 groszy kilo. O wiele za drogi dla bezrobotnych. Budują się również baraki i szałas dla bezdomnych i obok eleganckiego Budapesztu, miasta luksusu i przyjemności, powstaje drugi Budapeszt 1931 r., jak liszaj na wypieczonym ciecie.

Wyrok w procesie o szantaż.

Wczoraj przed tutejszym Trybunałem Apellacyjnym zapadł wyrok w sprawie przyjaciółki b. prok. Bizuba T. Turekowej, oskarżonej tak czytelnikom wiadomo o zbrodni oszustwa. Turekowa skazana została na 10 miesięcy więzienia za wymuszenie. Zaznaczyć należy, że wyrokiem sądu karnego Turekowa skazana została na 12 miesięcy więzienia.

—:—

Henderson o wyborach angielskich.

LONDYN, 28. 10. (PAT). Henderson oświadczył w swej deklaracji, iż manewr stronnictwa konserwatywnego udał się ponad wszelkie nadzieje najbardziej optymistyczne jego leaderów. Miażdżący cios został zadany labourzystom w parlamen-

cie. Zwycięstwo rządu stwarza jego drugą gójącą supremację. Nowa Izba gmin będzie parodią demokratycznego przedstawicielstwa parlamentarnego i z punktu widzenia interesów narodu jest niebezpieczeństwem i klęską.

Dotychczasowe wyniki.

LONDYN, 28. 10. (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: konserwatyści 472, grupa Mac Donalda 13, opozycyjna Labour Party 50, liberałowie 70 w tem grupa Simona 25, różni 3.

Konserwatyści zyskali 208 mandatów, opozycyjna Labour Party utraciła 235, — wszystkie ugrupowania liberałów zyskały ogółem 26 mandatów, utraciły 12, z posród posłów już wybranych 555 jest zwolennikami rządu.

—o—

O niezależność adwokatury.

Ubiegłej soboty odbyło się we Lwowie w wielkiej sali sądu karnego zgromadzenie członków Izby Adwokackiej, na którym po referacie posła Somersteina jednomyślnie przeciwstawiono się projektowi nowej ustawy o ustroju adwokatury.

Charakterystyczne jest, że na zebraniu przewodniczył gorący sanator p. senator Löwenherz, który nawet dał wyraz solidarności z uchwałami Izby i zapewnił, że będzie bronił niezależności stanu adwokackiego wszelkimi środkami.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie, w którym brało udział około 800 uczestników, uchwaliło przeciw 12 głosom adwokatów sanacyjnych rezolucję, wypowiadającą się w sposób zdecydowany przeciwko projektowi rządowemu ustawy o ustroju adwokatury, jako szkodliwemu zarówno ze względu na interes państwowy, jak i społeczny.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

300 milionów franków szwajcarskich polskich kapitałów w Szwajcarii.

Prasa wiedeńska donosi, że w ubiegłym tygodniu przybył do Wiednia ze Szwajcarii dyrektor organizacji kontroli, który ma na celu zbadanie obrotów pieniężnych między Szwajcarią a innymi krajami Europy.

Miedzy innymi zajmuje się on obecnie zleceniami władz austriackich, niemieckich i węgierskich w sprawie rachunków bieżących obywateli tych państw w bankach szwajcarskich.

Na podstawie pobieżnych obliczeń ten dygnitarz bankowy stwierdza, że np. obywatele niemieccy posiadają w szwajcarskich bankach 3 miliardy marek, Czechosłowacy — około 800 milionów franków szwajcarskich, polscy — 300 milionów franków itd.

KAWA 725 RIEDLA

Nowa Hiszpania - a oświata.

MADRYT. Kortezy (parlament) przyjęły 46 art. konstytucji, dotyczący nauki publicznej. Artykuł ten brzmi: Rozszerzanie narodowej kultury jest zasadniczą funkcją państwa. Nauka w szkołach ludowych jest obowiązkiem i bezpłatna. Republika wyda ustawę umożliwiającą wszystkim niezmężonym Hiszpanom uczęszczanie do szkół średnich i wyższych, o ile wykazywać będą odpowiednie zdolności. Uznaje się prawo Kościoła do głoszenia pod kontrolą państwa swej doktryny (tj. do udzielania nauki religii — red.) we własnych zakładach.

Przeciw niesłusznym orzeczeniom lekarskim.

WARSZAWA. W ostatnich czasach przeprowadza się emerytowanie większej ilości nauczycielstwa polskiego. W związku z badaniami co do zdolności służbowej przez lekarzy państwowych, organizacje nauczycielskie wniosły memoriał do Ministerstwa Oświaty, w którym wskazują na rozbieżność orzeczeń lekarzy państwowych z wynikiem badań przeprowadzanych przez lekarzy specjalistów. Orzeczenia lekarzy państwowych stanowią podstawę do emerytowania rzekomo niezdolnych do pracy nauczycieli, pogłębiając w ten sposób istniejącą nędzę wśród nauczycielstwa. Organizacje domagają się rewizji dotychczasowych wątpliwych diagnoz lekarskich, aby w ten sposób naprawić chociaż częściowo wyrządzoną krzywdę licznym przedstawicielom nauczycielstwa polskiego.

—:—

Kronika.

Lwów, 29 października 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 7.30 „Burza w szklance wody”
Piątek o 7.30 „Cień”
Sobota o 3.30 „Za siedmioma górami”
Sobota o 7.30 „Cień”
Niedziela o 7.30 „Cień”
Poniedziałek o 7.30 „Cień”

TEATR ROZMAITOSCI:

Czwartek o 7.30 „Moralność Pani Dulskiej”
Piątek o 7.30 „Kohysanka”
Sobota o 7.30 „Wiedza radosna”
Niedziela o 3.30 „Kohysanka”
Niedziela o 7.30 „Wiedza radosna”
Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna”

Z TEATRU WIELKIEGO. „Cień” sztuka autora „Switu, dnia i nocy” i wielu innych wejdzie na repertuar w piątek, dnia 30. b. m. Rzecz ta o doskonałej strukturze sceniczej znajdzie interpretatorów w osobach pp.: Kopczewski, Niedzwiedzki, Porajski, Szepeński, Dardziński, Janicki i Surzyński. Reżyseria H. Starskiej.

BASZ SCENICZNA DLA DZIECI. Kierownictwo Teatru Wielkiego przygotowało piękną baśń sceniczną Ewy Szelburg-Zarebiny „Za siedmioma górami” którą urządził grzeczny dzieci w sobotę, dnia 31. bm. o godz. 3.30 pop. W bajce tej okraszono muzyką, śpiewami i tańcami weźmie udział cały zespół.

W TEATRZE ROZMAITOSCI w sobotę premiują sztukę głośnego autora włoskiego Frascarelli’ego pt.: „Wiedza radosna”. W sztuce tej autor przeprowadza tezę, że z nieuczciwością walka uczciwymi środkami już z góry skazana jest na przegraną.

POSIEDZENIE ROBOTNICZEGO KOMITE- TU DLA SPRAW BEZROBOCIA odbędzie się w piątek, dnia 30. b. m. o godz. 7-mej w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23 II. p.

OSTRE STRZELANIE na Zamarstynowie. W dniach 4 — 5 — 7 — 9 — 12 — 14 — 16 — 18 — 19 — 21 — 23 — 25 i 26 listopada br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Stręła zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia obsadzona będzie posterunkami ochronnymi do których zarządzeni winni stosować się, bezwzględnie wszyscy przechodnie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Józef Darowski zam. Batorego 5, doniósł policji, że weszłyście do jego mieszkania, dostali się do jego mieszkania, skradli garderobę męską wartości 265 zł. Z pwnicy Abrahama Frenkla, właściciela restauracji przy ul. Leona Sapiehy 69, skradziono większą ilość wódek i spirytusu nieustalonej narazie wartości.

Dwa konie wartości 160 zł. skradli nieznani sprawcy z pastwiska przy ul. Grochowskiej na szkole Kazimierza Ilkwa, zam. Droga Wulecka

ARESztOWANIA. Do aresztów policyjnych oddawiono wczoraj Wiktorję Bityk bez zajęcia za kradzież materii i gotówki 20 zł. łącznej wartości 150 zł., na szkodę Marii Rohrich, zam. Lelewela 15, Dmytrę Żwawego bez zajęcia za kradzież koszyka wartości 5 zł. na szkodę wieśniaka Teodora Piroga, zam. w Srochach pod Lwowem, Izaaka Kleinesa lat 19, zam. Pod Dębem 5, za kradzież gotówki 160 dol., na szkodę L. Kriega, Andrzeja Hahuta pomocnika kalfarskiego bez miejsca zam. za kradzież kafi wartości 300 zł., na szkodę Jana Buchalskiego zam. Zyblikiewicza 28, Władysława Rutkowskiego za usiłowaną kradzież Piotra Pirozka za włóczęgostwo.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Józef Gola, zam. Ancewskich 12 doniósł policji że syn jego Stanisław wydalil się 25. bm. z domu i dotychczas nie powrócił.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA. Wczoraj o godzinie 4-tej popoł. powiesił się w swem mieszkaniu przy ul. Kurkowej 10 27-letni Adam Danczak, urzędnik firmy „Eshape” przy ul. Akademickiej.

Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

JARACZ WŁADYSŁAW ur. w r. 1893 w Scho-dnicy, zam. w Boryslawie. Mraźnica, zgubił książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Strzy i dowód osobisty wystawiony przez Magistrat Miasta Boryslaw, które to dowody niniejszem uniieważnia.

DZIS DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.87.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Tragedja na Mont-Blanc”.
CASINO: Bustera Keaton na froncie.
CHIMERA: „Ciebie tylko kochałem” i „Miki maszynista”.
GRAZYNA: „Dynamit” reż. Cecile B. Mille.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27”.
LEW: „Afryka powoli”.
LUNA: „Legion potępieniów” oraz kom. MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27”.
MIRAŻ: „Grzech i moralność” oraz „Związek podlotków”.
OAZA: „Na zachodzie bez zmian” Remarque.
PALACE: „Królowa Dancingu”.
PAN: „Odkupienie” Lwa Tołstoj.
PASAZ: Harry Peel oraz „Dzikuska”.
PROMIEN: „Cuda w górach Massabiejskich”.
SEANCE: „Zaczarowany dywan” Pat i Patachon.
STYLOWY: „Kapitan Diabeł” oraz rewia dzieci.
UCIECHA: „Krwawy żart” oraz „Pojedynki”.

Sąd dorażny we Lwowie.

Dziś rozpoczął się sąd dorażny nad Iwanem Demką z Hrebennego i Wł. Kmiejkiem z Rzy-czek oskarżonym o zbrojny napad na kupców

Steibacha i Mażurkiewicza, dokonany w dniu 1. bm. o czym donosiliśmy. Przew. s. Tertit osk. prok. Mostowski.

Proces 14 Ukraińców.

W dalszym ciągu rozprawy o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką zeznawali funkcjonariusze policji, którzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu osk. Czulowskiego, u którego znaleziono „Surme” oraz materiały obciążające.

Następnie przesłuchiowano kom. Feduniszyna, który na podstawie wywiadu konfiden-cjalnego udzielał sądowi informacji o rolach ja-

kie odgrywali poszczególni oskarżeni oraz o ich wywrotowej działalności na terenie Małopolski Wschodniej.

Senzacją w zeznaniach świadka było ujawnienie dalszych planów antypaństwowej działalności oskarżonych, których urzeczywistnieniu policja udaremnia przez aresztowanie sprawców.

—:—:—

Podejrzany o podpalenie własnego domu.

Wczoraj sąd przysięgłych, rozpatrywał sprawę Feiwa Stangera, 40-letniego murarza współwłaściciela realności, w Uhnowie, oskarżonego o podpalenie swego domu, celem uzyskania premii asekuracyjnej.

Na wczorajszej rozprawie osk. Stanger którego bronił dr. Landau, wyparł się winy, twier-

dząc że dwaj nieznanzi osobnicy podpaliłi jego dom. Wczoraj przesłuchano świadków. Przesłuchano także trzech rzeczoznawców z Uhnowa którzy szacowali dom. Przy sposobności przesłuchania okazało się, że jeden z nich jest siołaczem dwaj dalsi szewcami.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Brzytwą po gardle.

Przedmieście Łodzi, Bałuty, zostało wstrząśnięte tragedią miłosną, której ofiarami stało się dwoje młodych: 18-letnia Władysława Stasiakówna, krawcowa i 19-letni Jan Sielski, ślusarz.

Powracali oni wraz ze znajomymi z zabawy. Na polu przy ul. Chłodnej znajomi wysunęli się naprzód, wówczas Stasiakówna bez słowa wydobyla brzytwę i zadała straszny cios Sielskiemu. Na szczęście zdołał on zauważyć i uchylił się nieco, wskutek czego cios wymierzony

w szyję, trafił młodego ślusarza w szyję. Podczas gdy tarzał się w bólach na ziemi, Stasiakówna tą samą brzytwą przecięła sobie gardło.

Zaalarmowani krzykami znajomi zawrócili i zanieśli nieprzytomną parę do mieszkani Stasiaków. Stasiakównę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Przeprowadzone dotychczas dochodzenie nie zdołało ustalić przyczyny strasznego kroku dziewczyny.

Rozłam w drohobyckim B. B.

Powstał on na tle wyborów do Rady gminnej.

Przyjaciele pokłócili się o korytko — (zwyczaj to rzecz) i posunęli się w ten kłótni tak daleko, że powywiszali metrowe afisze z wzajemnymi atakami na siebie piętnującymi „postępowanie i taktikę takich ludzi”.

Afisze te podpisane przez dra Zajaca, Balickiego Stefana i innych prezesów różnych federacji rozlepiano tuż po „wyborach” krytykując w nich bardzo ostro, anawet zarzucając zdradę drugiej grupie BB., reprezentowanej przez dra Skulskiego i dyr. Kozickiego, którzy tak wiadomo utworzyli blok nawet ze znie-nawidzonymi przez siebie endekami i Ukraińcami z Unda.

Autorzy odezwy oburzają się że druga grupa zdradziła ideologię marszałka, łącząc się z ludźmi którzy pośrednio są winni morderstwa śp. Holówki i że zdradziła zawarty układ, przez to że nie głosowała na sędzię Łobosa.

O co tam w rzeczywistości chodziło, tego diabeł samby nie doszedł w tym galimatjasie.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie

D. W. Z. składa podziękowanie F-mie CENTROMASZ przy ul. Gródeckiej 1. 71 za wypożyczenie kompletu aparatu radiowego na zabawę.

Program radiowy

PIĄTEK, 30. października.

11.40. Przegląd prasy krajowej (Pat.)
11.55. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Z życia polskich Zesp. Śpiewaczy.
15.20. Płyta gramofonowa.
15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
16.05. Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Art. Jampolskiej.
16.20. Odczyt z Warszawy.
16.40. Audycja dla chorych ks. Michała Rękas następnie koncert.
16.55. Lekcja języka angielskiego.
17.10. „Co to jest dzieło sztuki?” wygł. prof. St. Machniewicz. (Tr. na wszystkie stacje).
17.35. Koncert orkiestry salonowej pod kier. T. Seredyńskiego. (Tr. na wszystkie stacje).
18.50. Rozmaitości.
19.15. Skrzynka poczt. techniczna inż. J. Mińskiego.
19.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wyk. orkiestry filhar. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Artura Rubinstein (fort.) W przerwie fejteton literacki: St. Adamczewski: „Budowniczy bezgwiezdnych miast”. (Tad. Miciński).
22.40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radi.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

—o—

Z miasta.

MAGISTRAT SKARŻY LOKATORÓW W DOMACH MIEJSKICH O ZALEGŁY CZYNSZ.

Na wczorajszej sesji magistratu udział wzięło 20 konsensów budowlanych, uchwalono upoważnić syndyka do wniesienia dalszych skarg przeciw lokatorom zalegającym z komornem w domach miejskich i udzielono sz. regu subwencji instytucjom społecznym.

B. PREZ. NEUMAN SKŁADA MANDAT CZŁ. RADY MIEJSKIEJ.

W czasie sesji magistratu prez. Brzozowski odczytał list b. prezydenta miasta Józefa Neumana, w którym donosi, że z powodu choroby składa mandat członka Rady m. st. Lwowa.

Prez. Brzozowski po odczytaniu listu wyraził żal że zasłużony dla miasta obywatel, zmuszony jest ustąpić z posterunku.

—:—:—

Statystyka Pogotowia Ratunkowego

we Lwowie za miesiąc wrzesień przedstawia się następująco:

Udzielono pomocy 1364 osobom. Zasiłane nagłych było 155; urazów (wstrząsy, rany cienne, postrzałowe złamania kości, krwotoki, oparzenia i t. d.) 933, zamachów samobójczych 27, przebiegał 21 upadków z wysokości 9, porodów i poronień 25.

Koncert symfoniczny

Wskutek nieprzychylnego oparcie lwowskiej stanowiska prezydium gminy lwowskiej miasto nasze po raz pierwszy od stu lat jest bez opery a nawet bez teatru w ogóle, gdyż sporadyczne przedstawienia napręde zmobilizowanych zespołów art. dramatu, niezasłapią teatru, do jakiego Lwów od dziesiątek lat jest przyzwyczajony. Na Zachodzie nawet 50-tyśięczne miasta posiadają swi drama i nawet operę symfoniczną. Lwów liczy dziś przeszło ćwierć miliona ale za to bez teatru! Bezelowe jest zagladac do historii teatru lwowskiego i przypominać czasy dyrektorów Dobrzańskiego, Pawlikowskiego i innych, którzy wnieśli drama i operę na poziom europejskich scen. Dziś z bolesnym zalem stwierdzic nalezy, ze wobec braku dramatu a takze i opery cofnelismy sie o dziesiatki lat wstecz i zepchniemo Lwowa poza nawias europejskiej kultury.

Bezrobotna orkiestra operowa teatrów lwowskich widząc beznadziejność uruchomienia opery, ratuje się jak może i musi. Od czasu do czasu urzadza koncert, dając sluchaczom strawę duchowa a sobi dosc skromny dochod. Drugi taki konc. obejmował czwartą symfonię Czajkowskiego; Wagnera „Meistersingerów” i Latoszyńskiego „Tanców” z opery „Złoty obręcz”. Rasowosc, szczerość i bogactwo inwencji, patos i dramatyczny n. r. w charakterystyczne znamiona Muzyki Czajkowskiego. Melancolii na czesc drugą, efektywnie wyzyskane kontrasty w trzeciej czesci (scherzo) i na ludowych motywach rosyjskich oparta ostatnia, interesująca sluchacza bez przerwy. Dyrygent p. Rudnicki wysluchowal z orkiestry cały program starannie i w obu utworach rosyjskich okazal duzy talent dyrygentki. Lubuje sie w szerokie kanytlenie i sluch efektach dynamicznych, co nie zawsze wychodzi na korzyść instrumentów smyczkowych. Wagnera wstep do „Meistersingerów” uciarlal z powodu rozwiekszoci tempa w pierwszych dwóch glownych motywach i licznych rubatach, ale za to srodkowa czesc ta, kontrapunktyczne zlaczenie trzech motywów wypadlo doskonale. Sa koncertowa byla licznie zapelniona.

Grd.

Sfanatyzowany tłum morduje.

W Meksyku w mieście Tlapacoyon (stan Veracruz) wybuchły rozruchy, wywołane przez katolików. W trakcie krwawych zaisc 10 osób — a wśród nich i burmistrz miasta — zostało zamordowanych przez sfanatyzowany tłum za to, że rzekomo usilowali zniszczyć obrazy swiętych w kościele. 25 żołnierzy, wyslanych z poblizkiego miasta Ixhuatlan celem usmierzenia rozruchów, zostalo z zasadzki napadniętych przez powstańców. Wielu z nich zginelo, reszta odniosla rany.

—oo—

HUMOR.

Idę do kabalarki, chcę się dowiedzieć, czy on mnie zdradza.

— Wątpię, czy twój mąż odważyłby się na coś podobnego.

— Kto mówi o mężu?

—o—

SKĄPIEC.

— Nie daję żebrakom zasadniczo żadnych datków, moje wsparcia są przeznaczone dla ludzi naprawdę biednych.

— Jak pan poznaje człowieka naprawdę biednego?

— Po tem, że test za dumny, aby przyjąć cokolwiek.

—oc—

NIESPODZIANKA.

Szef: — Gdzie podziła się kasa żelazna z pieniędzmi?

Sprzątaczką: — Był tutaj jakiś ślusarz i zabrał ją. Powiedział, że musi dorobić do niej nowe klucze

—o—

— Panie doktorze, ratuj pan, Moja żona uskarża się na histerję, niewrażliwość, neurastenję, neurozę, hyperastenję, anestezię, a także i na hipalgesję.

— A skądże ona to wszystko wzięła?

— Ze słownika.

—o—